

Michał Gabriel Woźniak, *Gospodarka Polski 1918–2018, tom 1, W kierunku zintegrowanego rozwoju*, PWN, Warszawa 2019, ss. 230.

Ukazała się kolejna książka znanego polskiego ekonomisty profesora Michała Gabriela Woźniaka na temat polskiej gospodarki. Bez wątpienia – co można wywnioskować z tytułu – na jej pojawienie się wpłynęła setna rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości. Warto dodać, że jej opublikowanie zbiegło się z jego prywatną rocznicą siedemdziesięcioletnia urodzin. To pierwszy tom zapowiedzianego cyklu, którego zakończenie z pewnością przypadnie na kolejną rocznicę – pięćdziesięciolecie owocnej pracy naukowej profesora.

Ważny, a może i ważniejszy, wydaje się być podtytuł powyższej publikacji. Autor skupia się bowiem na problematyce zintegrowanego rozwoju i tej kwestii poświęca najwięcej miejsca. Ta teoretyczna koncepcja jest mu bardzo bliska. Dla niego rozwój zintegrowany to nie tylko aspekt ekonomiczny, ekologiczny i społeczny. Te trzy wymiary są podstawą strategii rozwojowych Unii Europejskiej. Jest to droga we właściwym kierunku „nie odzwierciedla jednak należycie złożoności procesu decyzyjnego, jego aksjologicznych podstaw istotnych dla ludzi w ich dążeniach do wartościowego życia” (s. 175). Rozwój zintegrowany powinien umożliwić zharmonizowane realizowanie celów we wszystkich sferach życia ludzkiego. Z takim zintegrowanym rozwojem identyfikuje się autor i chciałby, żeby powyższa koncepcja w tej formie była realizowana. Niniejsza publikacja jest krytyczną analizą polskiej gospodarki pokazującą, dlaczego w przeszłości takiego rozwoju nie udało się osiągnąć, i jest w pewnym sensie receptą na zrealizowanie tej wizji.

Lektura recenzowanej nowej książki profesora M.G. Woźniaka pozwala na wypunktowanie najważniejszych plusów tej publikacji:

- Autor lansuje podejście holistyczne. Nawiązuje do filozofii, a przede wszystkim aksjologii. Ten ostatni aspekt jest bardzo ważny w jego dorobku.
- Duży nacisk na społeczny aspekt gospodarowania, na problem rozwoju społeczno-gospodarczego, a nie tylko wzrostu PKB *per capita*.
- Imponujące znanstwo polskiej gospodarki, zarówno tej z okresu centralnego planowania, jak i przechodzenia do gospodarki rynkowej (transformacji systemowej).
- To książka nie tylko o gospodarce Polski minionego stulecia, ale także o jej perspektywach.
- Mówiąc o gospodarce, mamy na myśli zarówno sferę realną, jak i regulacyjną. Jedna i druga jest przedmiotem rozważań, a zachowane między nimi proporcje wydają się właściwe.
- Właściwy dobór prezentowanych zagadnień. Autor w swojej książce – chociażby ze względu na jej objętość – nie mógł pisać o wszystkim. To, czym się zajął (dotyczy wszystkich podokresów w dziejach polskiej gospodarki), to najważniejsze problemy.
- Z pewnością publikacja nie ma tylko charakteru rocznicowego. Świadczy o tym szeroko rozbudowany wątek zintegrowanego rozwoju.
- Można więc śmiało stwierdzić, że praca ta ma charakter oryginalny i nowatorski.

Jednak w recenzji należy również zwrócić uwagę na minusy. W przypadku tej publikacji będą to raczej uwagi polemiczne, odniesienie się do fragmentów tekstu, które

mogą wywoływać odczucie niedosytu, czy wręcz budzić zdziwienie, a także wskazanie na poglądy autora, z którymi się nie zgadzam, wydarzenia, które oceniam zupełnie inaczej. Książka ta ma bowiem w dużym stopniu charakter polemiczny i w wielu miejscach może budzić kontrowersje.

W pierwszej kolejności chciałbym się odnieść do tytułu, który może sugerować, że w książce więcej dowiemy się o gospodarce Polski okresu międzywojennego, czy powojennej gospodarce centralnie planowanej (autor używa określenia „eksperyment komunistyczny”). Tak jednak nie jest. Dominuje analiza okresu budowy gospodarki rynkowej (to też określenie autora). Tak więc autor poświęca poszczególnym etapom rozwoju polskiej gospodarki więcej lub mniej miejsca. Nie jest to proporcjonalnie rozłożone w stosunku do lat funkcjonowania poszczególnych – dających się wyraźnie wyodrębnić – podokresów. Ponadto podtytuł sugeruje, że ostatnie stulecie naszej gospodarki to droga w kierunku zintegrowanego rozwoju gospodarczego, a tak z pewnością nie jest. To raczej życzenie, w jakim kierunku powinna kroczyć nasza gospodarka, a więc podtytuł dotyczy bardziej perspektyw niż przeszłości.

Okres międzywojenny to prezentacja wybranych zagadnień dotyczących polskiej gospodarki. Są to: inflacja, kryzys gospodarczy oraz interwencjonizm państwowy. Są to najważniejsze zagadnienia tego okresu. Nie jest to historia gospodarcza międzywojnia. Czytelnik nie znajdzie tutaj przykładowo szczegółowych danych statystycznych. Raczej tylko wybrane informacje. Brakuje wskazania literatury, w której opisane są te zagadnienia¹.

Nieco szerzej autor potraktował okres gospodarki socjalistycznej/centralnie planowanej (te określenia dominują w literaturze ekonomicznej), ale to prawie połowa ostatniego stulecia. Nie użyłbym określenia „eksperyment komunistyczny”, bo z komunizmem ten system – poza krótkim okresem na przełomie lat 40./50. – nie miał wiele wspólnego. Ponadto lata 60. i 70. to w zasadzie 20 lat stabilizacji tego systemu. Z eksperymentowaniem co prawda mieliśmy do czynienia w ostatnim okresie jego funkcjonowania, ale to nie był eksperyment komunistyczny (dotyczył odchodzenia od tego systemu). Na marginesie, autor – omawiając ten system w ujęciu historycznym – nie wyróżnia podokresów tego systemu, które da się wyraźnie wyodrębnić. Opisuje poglądy polskich ekonomistów, ale również – raczej zbędnie – nurty ówczesnej zachodniej (wtedy burżuazyjnej) ekonomii. Zbędna jest również analiza kryzysu energetycznego lat 70., który dzięki radzieckiej ropie naftowej i funkcjonującemu w RWPG systemowi ustalania cen – jak podkreślała ówczesna partyjna propaganda – nas nie dotknął. Brakuje mi z kolei chociażby krótkiego porównania polskiej gospodarki z innymi krajami europejskimi w których system ten funkcjonował. Polska gospodarka miała swoją specyfikę. Odwołanie do literatury przedmiotu jest w tym rozdziale zdecydowanie większe, chociaż brakuje mi bardzo obszernej i wartościowej publikacji Profesora Bałtowskiego².

Okresowi po 1989 roku autor poświęca najwięcej miejsca. Nie należy się temu dziwić. Już wcześniej bardzo wiele publikował na temat transformacji gospodarczej. Podobnie jak we wcześniejszych publikacjach ocena ta jest bardzo krytyczna. Mało w tym miejscu elementów pozytywnych. Nie ulega wątpliwości, że w okresie tym popełniono wiele błędów (głównie w kwestii prywatyzacji, czy szybkiego wycofania się państwa z wielu sfer życia społeczno-gospodarczego). Autor, krytykując liberalizm, nie wspomina, że na przełomie lat 80./90. był to nurt dominujący, inaczej oceniany niż obecnie, polityka liberalna w wielu krajach przyniosła pozytywne wyniki po okresie dominacji polityki keynesowskiej, która

¹ Autor nie powołuje się na prace znawców gospodarki tego okresu. W tym miejscu można wymienić takie nazwiska, jak: Z. Landau, W. Roszkowski, J. Tomaszewski.

² M. Bałtowski, *Gospodarka socjalistyczna w Polsce*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009.

po kryzysie lat 70. i 80. okazała się mało skuteczna. Z tego względu podejście liberalne do transformacji systemowej stało się dla wielu atrakcyjne. Trudno było oczekiwać, że po okresie socjalizmu, którego upadek w Polsce był najbardziej spektakularny, społeczeństwo wybierze kapitalizm z dużą rolą państwa, które – nadmiernie kontrolując procesy gospodarcze – mocno się skompromitowało. Trzeba pamiętać, że to Polska rozpoczęła nieznaną wcześniej drogę przechodzenia od gospodarki centralnie planowanej do gospodarki rynkowej. Tak więc pewne błędy były nie do uniknięcia. Z perspektywy 30 lat łatwiej krytykować, ale należy również pamiętać o wewnętrznych (hiperinflacja) i zewnętrznych uwarunkowaniach (zadłużenie zagraniczne, czy członkostwo w RWPG i Układzie Warszawskim). Autor wyraźnie przeciwstawia Planowi Balcerowicza Strategię dla Polski firmowaną przez G. Kołodkę. Przedmiotem mojej recenzji nie jest ocena tych ważnych dla polskiej transformacji postaci. Jednak w nawiązaniu do tego, co pisze profesor Woźniak, powiem krótko: musiał być wcześniej Balcerowicz, żeby później mógł przyjąć ze swoją strategią Kołodko. Pod koniec 1989 roku nie było czasu na strategię zintegrowanego rozwoju. Z poruszanych wybranych zagadnień okresu transformacji nie zgodziłbym się również z ostrą krytyką reformy samorządowej. Co jak co, ale samorząd Polsce się udał. Gdzie jak gdzie, ale w polskich miastach i miasteczkach najlepiej widać zmiany, które zaszły w tym okresie. Myślę, że w tym poglądzie nie jestem osamotniony. Ostatni punkt tego rozdziału nosi tytuł „Odpowiedzialny rozwój”, a w dalszej kolejności podany jest rok początkowy tego etapu oraz znak zapytania. Czyżbyśmy wcześniej mieli do czynienia z „nieodpowiedzialnym rozwojem”? Z kolei znak zapytania może rodzić różnorodne skojarzenia. Czy ten okres ma się zakończyć, tylko nie wiadomo kiedy? Z pewnością każdy chciałby, aby odpowiedzialny rozwój trwał wiecznie. Inna sprawa, że można go różnie interpretować. W tym punkcie zawarta jest również tabela pt. „Makroekonomiczne rezultaty realizowanej strategii”. Wydaje mi się, że w tytule jest trochę przesady. Nie można jednoznacznie stwierdzić, że w przypadku braku takiej strategii wyniki byłyby inne. Upłynął zbyt krótki czas od jej ogłoszenia, a ponadto jej realizacja – o czym będę jeszcze pisał – jest dyskusyjna.

W zakończeniu chciałbym zwrócić uwagę na jeszcze jeden aspekt. Autor nie ukrywa w książce swoich poglądów politycznych. Jest to mocno wyczuwalne. Nie uważam, że jest w tym coś złego. Ekonomia jest również nauką normatywną i opowiadanie się za takim lub innym rozwiązaniem jest czymś naturalnym, czy nawet w przypadku zagadnień dotyczących polityki gospodarczej wskazane. To przede wszystkim ekonomiści powinni dawać recepty politykom. Jednak pewne fragmenty mogą budzić zdziwienie, np. „dawanie laurki” Morawieckiemu (s. 21) oraz krytyka Balcerowicza (s. 25) już w pierwszym rozdziale, w którym autor pisze o gospodarce okresu międzywojennego. Z tym można było poczekać do kolejnych rozdziałów. Wspominanie również o agenturalnej przeszłości Prezydenta Lecha Wałęsy (s. 75) jest chyba w tego typu pracy zbędne. To z pewnością nie miało wpływu na funkcjonowanie polskiej gospodarki, a jeżeli zdaniem autora miało, to należało to wyjaśnić. Chciałbym się również odnieść do Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju (nazwanej planem Morawieckiego), któremu autor poświęca wiele miejsca. W tej kwestii nie byłbym tak optymistyczny. Strategia wyznaczyła wiele ambitnych celów, których osiągnięcie było od początku mało realne. Wiemy już, że na razie nic nie wyszło, i raczej nie wyjdzie, z budowy promów morskich, miliona samochodów elektrycznych, 100 tys. mieszkań i innych wielkich inwestycji. Jeżeli pewne projekty będą zrealizowane, to ze znacznym opóźnieniem. Żeby było to możliwe, miał się zwiększyć udział inwestycji w PKB do 25%, a jak wiadomo, obniżył się do dawno nienotowanego poziomu. Polityka PIS poszła w innym kierunku, a o Planie Morawieckiego przed wyborami do Sejmu już w ogóle nie mówiono. Zastąpiła go pierwsza, a następnie druga Piątka Kaczyńskiego,

która ze Strategią na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju (SOR) nie ma już wiele wspólnego. Ostatnie działania rządu potwierdzają moje spostrzeżenia, w jakim kierunku zmierza system gospodarczy Polski³. Pytanie z początku okresu transformacji: Jaka Polska? Jaki kapitalizm? – jest bowiem ciągle aktualne⁴. Mam tu na myśli system gospodarczy, który przyczyniłby się do zintegrowanego rozwoju gospodarczego naszego kraju. Czy jest obecnie miejsce na rozwój zintegrowany? Czy w aktualnej sytuacji politycznej możliwa jest szeroka debata na ten temat wśród wielu grup społecznych? Czy na drodze demokratycznej można ustalić wspólne cele rozwojowe. Za bardzo tego nie widzę, kiedy prawdziwa debata stała się rzadkością nawet w polskim parlamencie, a Sejm stał się przysłowiową maszynką do głosowania. Autor książki dostrzegł w SOR zielone światełko na realizację tej wizji, ale nie kryje również swoich obaw co do jej właściwej realizacji (s. 193).

Książka profesora M.G. Woźniaka z pewnością znajdzie zagorzałych zwolenników, jak i krytyków. Mam nadzieję, że skłoni jednych i drugich do refleksji. Rozwój zintegrowany jest bowiem wizją, może nie aż tak idealistyczną, którą należy próbować wcielić w życie.

Z niecierpliwością czekam na kolejne tomy zapowiedzianego cyklu publikacji pt. *Gospodarka Polski 1918–2018*.

Stanisław Swadźba

Hanna G. Adamkiewicz, *Konkurencyjność międzynarodowa krajów*, Wydawnictwo Politechniki Gdańskiej, Gdańsk 2019, ss. 329.

Recenzowane opracowanie jest udaną prezentacją jednego z najczęściej poruszanych we współczesnych naukach ekonomicznych zagadnień – międzynarodowej konkurencyjności gospodarki narodowej. Opiniowana praca całościowo zasługuje na wysoką ocenę, co jednoznacznie przemawia za rekomendacją jej lektury.

Zasygnalizowana wyżej pozytywna ocena książki jest wypadkową licznych mocnych i mniej licznych słabszych stron opracowania.

Silne strony pracy stanowią następujące okoliczności:

- Przemysłany i dobrze uzasadniony dobór problemu badawczego i przedmiotu rozważań.
 - Biegła znajomość światowej literatury przedmiotu.
 - Trafna i uzasadniona krytyka niektórych występujących w literaturze sposobów pomiaru konkurencyjności.
 - Dobrze zaprojektowana koncepcja autorskich metod pomiaru konkurencyjności.
 - Właściwy dobór metod badawczych.
 - Poprawne opracowanie wyników badań własnych autorki.
 - Dojrzała interpretacja wyników.
 - Przemysłane sugestie dotyczące kierunków dalszych badań.
- I. Tytuł pracy został określony w sposób poprawny i zrozumiały dla odbiorcy – w sposób syntetyczny zasygnalizowano w nim przedmiot dociekań prowadzonych w książce. Ty-

³ Zawarłem je w artykule *System gospodarczy Polski w latach 1018–2018*, „OPTIMUM ECONOMIC STUDIES” 1(95)/ 2019, s. 19–31.

⁴ W tym miejscu celowo nawiązuję do pracy profesora Wilkina z połowy lat 90. pod tym tytułem. Zob. J. Wilkin, *Jaki kapitalizm? Jaka Polska?* Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1995.